

Czas na unię energetyczną

Europejczyków czeka ciężka zima. Ceny energii od początku roku wzrosły już o 200 procent.

WARSZAWA

Wzrost cen energii to coraz poważniejszy problem społeczny całej Unii Europejskiej. Członkowie 27 państw UE rozawiali o tym krótko na trybie sesyjnym w Brukseli, dogłębną dyskusję zaplanowano na następnym posiedzeniu, do którego dojdzie 11 października w Brukseli. W przyszłym tygodniu Komisja Europejska przedstawi propozycje działań na teraz - aby chronić najsłabszych. Do zastosowania w średnim terminie - żeby rynek był bardziej odporny na takie sytuacje. Norwężym, na postawione przez niektóre kraje wspólne zakupy gazu na poziomie unijnym i wspólne serwy tego surowca.

- Nie ma wątpliwości, że nie posunięcia są konieczne. Szatają to od 11 lat, gdy nam zbyłym szefem KE Delorsom zgłosiłem konieczność budowy Europejskiej Wspól-

noty Energetycznej - mówi „Rzeczpospolitej” Jerzy Buzek, były szef Parlamentu Europejskiego, obecnie eurodeputowany odpowiedzialny za tematy energetyczne.

Buzek przypomina, że ta inicjatywa miała trzy punkty: wspólne zakupy gazu, wspólny rynek energii i wspólne badania w celu walki ze zmianą klimatu. - Wspólny rynek powstał, dzięki czemu nie jesteśmy już zagrożeni brakiem energii, tyle że czasami jest ona droga. W 2006 i 2009 z nie było gazu, było po 2 stopnie w szpitalach - przypomina Buzek. Według niego teraz nastal czas na dokończenie budowy Wspólnoty Energetycznej. Ale to pomysł do zrealizowania w średnim terminie.

Teraz UE musi stawić czoła ograniczonej podaży gazu na świecie. To efekt odrocenia gospodarczego po pandemii, zmniejszenia dostaw przez Rosjan, a wcześniej ciężkiej

Źródła energii elektrycznej, 2020 r. w prac

